

## Właściciel biura porad prawnych przed sądem

do winy. Prosił o łagodny wymiar kary, z uwagi na swoją nienaganą przeszłość i zasługi wojenne, jakie położył w r. 1918 i 1920. Przestępstwa poprostu dopuścił się, będąc w krytycznym położeniu materialnem, które zmusiło go do szukania zarobku na drodze nielegalnej.

LONDYN, 11.5. Konferencja zbożowa międzynarodowa, która rozpoczęła w poniedziałek swe prace, została odroczona do 27. czerwca. Już w samym początku konferencji było widoczne, że porozumienie będzie bardzo trudne. Chodzi o to, że wielcy eksporterzy pszenicy — Stany Zjednoczone, Kanada i Australia spowodują suszy i innych klęsk nie będą posiadać odpowiednich kontyngentów, dlatego też domagali się podwyższenia ceny. Natomiast największy eksporter — Argentyna, domagała się obniżenia cen, gdyż ma jeszcze nadmiar pszenicy i chce ją wywieźć za wszelką cenę.

1870

LOS ANGELES, 12.5 (PAT).

Bandyci, którzy uprowadzili przemysłowca naftowego, W. Gettla, zażądali okupu w sumie 75.000 dolarów.

Pertraktacje z bandytami są w to-  
ku i spodziewać się należy, że Get-  
tel będzie wolny w przeciągu 24-eh  
godzin.

**BIAŁYSTOK, 12.5. (tel. wł.).** Jednocześnie z ogłoszeniem wyroku w procesie skarbowym b. nacz. rządu Skarbowego w Grodnie, Leona Łuby, odbywała się w wydziale cywilnym sprawa przeciwko temuż Łubie z powództwa jego siostry Heleny (córki emer. generała Lelewskiego) o alimenty w wysokości 100 złotych miesięcznie na utrzymanie dziecka do czasu jego pełnoletności.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych przed jednym sędzią, który postanowił przekażać sprawę do składu 3-osobowego.

## Pogrzebana w letargu Ukusiła się w grobie

LWÓW 12.5. W miasteczku Kucioło w pow. bóbreckim zdarzył się przerażający wypadek pochowania żywej w grobie, w którym potem pochowana udusiła się.

50-letnia żona rolnika ukraińskiego, Anna Tychajowa, cierpiała od dłuższego czasu na t. zw. chorobę w. Wita. Onegdaj uległa ona nowo-

...atakowi padaczki i mimo starań nie zdołano jej ocucić. Rodzina, która uznała ją za zmarłą, poczyniła przygotowania do pogrzebu, wezwany paroch pokropił zmarłą i w tejże

wili zauważyli, że twarz jej lekko  
zręgała. Przerazony paroch oświada-  
rzył, że bez wydania kartki po-  
śmiertnej przez lekarza nie pozwoli  
pogrzebać zmarłej. Wskutek sprze-  
wiedzenia rodziny i obecných sąsiadów,  
którzy zadowolili się kartką, wyda-  
ną przez więksiego ogląдача zwłok,  
tylż w okolicy nie było lekarza, pa-  
rochowi oświadczone, że niema wstę-  
piwości co do śmierci Tychajowej i  
z śmierci nastąpiła już przed 48 go-  
dzinami. Paroch, uznawszy swoje  
poorządzenie za złudzenie, ustąpił  
końcu i odprowadził zwłoki na  
cmentarz.

Gdy po odprawieniu modłów nad  
zwartym grobem ludzie zaazgli się  
na rozchodzie, grabarz, niejaki Ka-  
la, w czasie zasypywania trumny  
słyszał jakiś niesamowity szmer.  
Pochodzący z grobu. W przerażeniu,  
miał natychmiast odkopać trum-  
nę, rzucił łopate i pobiegł do wsi  
zawiadomić o tym wypadku parochę.  
Idąc dopiero po godzinie trumnę wy-  
obyło i otwarto, ujrano, że zwłoki  
zały przewrócone, twarz, wargi i  
język nieboszczyka były podrapane i  
porywane, a z nosa ciekła krew.

## Wycieczka do Królikarni

W niedzielę, 13 b. m. Towarzystwo Miłośników Historii (Sekcja historii Warszawy), urządza wycieczkę do Królikarni, pałacyku w Wierzbnie, starej karczmy tamże, oraz do Henrykowa. Wycieczkę oprowadzać będą prof. uniw. Tokarz, arch. Buračewski i mgr. Mann. Zbiórka przy ostatnim przystanku tramwajowym w Wierzbnie, o g. 10 m. 30. Goście mile widziani.